

Pismo Ojca św.

w sprawie ślubowania młodzieży akademickiej

Ks. Kardynał Sekretarz Stanu Pacelli przesłał w imieniu Ojca św. ks. kardynałowi Kakowskiemu poniższy list:

Do Jego Eminencji Najdosłowniejszego Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego Arcybiskupa Warszawskiego w Warszawie.

Wasza Eminencjo, Najczcigodniejszy i Najfaskawszy Księżu Kardynał!

Niemalę pokrzepienie i radość sprawiło Ojcu św. pismo Waszej Eminencji, powiadające Go przed niedawnym czasem, że w miesiącu maju do Sanktuarjum Jasnogórskiej Marii Panny przybędą ze wszystkich krańców Polski liczne zastępy Młodzieży Akademickiej.

W pełni znaną Najwyższemu Paśterstwu potęgą miłości oraz niezwykłą względem Bogurodzicy pobożność młodzieży polskiej — co jest najsukcesyjniejszą Waszej Ojczyzny obroną i bezpieczeństwem, bez wątpienia już teraz pozwala Ojcu św. duchem szczególną winstującą uprzedzić i naprzód już oglądać ów wielki przejaw wiary uczące się młodzieży, zewsząd tam przybyły, ku której tak wielka nadzieja religii się obraca.

Atoli przedwzrostem na szczególną pochwałę zasługuje to zamierzenie, dzięki któremu ów zjazd się przygotowuje. Pragnie bowiem umiłowana młodzież, idąc w ślady przelanych swych przodków, złożyć ślubowanie, że wiarę swoich dziadów nieustannie wyznawać będzie i bronić jej nie ustanie aż do dzielnego przewycięcia wszystkich grożących jej niebezpieczeństw. I co doprawdy nad tę obietnicę chwalebniejszego być może, coż nad to postanowienie szlachetniejsze? Zresztą nie raz jeden w najcięższych terminach Polski nadchodziło już wybawienie, a nawet dzielność wazszą w nierównych walkach wieńczył częstokroć triumf! O, niech świadoma będzie dola wojowników, że gdy z całą mocą działać będzie, by te szlachetne wykonac zamiary, to sens polenia Najwyższego Sternika Kościoła wykonania i jego pragnienia wypełni. Dlatego też wątpić nie można, że całeni ochotnym staraniem i sercem wielkodusznym należy statecznie w tem wytrwać, co osiągnąć postanowionem zostało. Oddanie i związanie się z najlepszą sprawą winno nakłaniać do troskliwej zabiegliwości o pogłębienie, rozszerzenie i umocnienie znajomości spraw Bożych, aby zarazem mogli się ujawnić wpływ w obyczaj zarówno w życiu prywatnym jak i publicznym, dzięki czemu między wiarą a czynem żadnej rozbieżności ani kolizji nie będzie.

Ze zaś u wielu potęgą przykładu przegromione posiada znaczenie, przeto z kultem religii i wiary należy również połączyć i troskę o studia, aby dwustronna celując doskonałością, zyskać w oczach patrzących uznanie; owszem, nawet samym sposobem

pobożnego życia skutecznie pociągając umysł, słodząc i skromnością, powaga i uprzejmością zadziergając węzły przyjaźni, tak jak z właściwą szata łączy się niepokolana skromność, ta godność i słodycz.

Jego świętobliwość temi właśnie myślami swego Ojcowskiego serca tem zaprzatając nieustannie zatroskaniem pragnie usilnie dzielną młodzież pobudzić, aby drogę cnoty, niedostępną dla gnusnych, ochotnie o-

brała, wyrażając przez Ciebie, Eminencjo, życzenie, aby Błogosławieństwo Apostolskie, ów zadatek niebieskiej mocy, wykonaniu zamierzeń towarzyszyło.

Szczęśliwym się czuję, że Cię o tem, Eminencjo, powiadomić mogę, a całując pokornie Twoje ręce, pozostając z największą czcią Waszej Eminencji uniżonym i prawdziwym oddanym sługą

(—) E. Kardynał Pacelli

Strajki we Lwowie

Pracownicy miejscy porzucili pracę

LWÓW, 22.5. (tel. wł.). Nocą w czwartek związki zawodowe pracowników miejskich ogłosiły strajk. Rano stanęły wszystkie miejskie zakłady i przedsiębiorstwa z wyjątkiem instytucji użyteczności publicznej, w których pozostawiono niezbędną obsługę, aby zabezpieczyć mieszkaniom wodę, gaz i elektryczność.

Strajk proklamowano po wiecu pracowników miejskich, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób. Po przemówieniach przedstawicieli PPS i ZZZ wyłoniono 5 komitetów strajkowych.

Rezolucje strajkowe są odpowiedzią na stanowisko zarządu miasta w sprawie memoriału pracowników miejskich.

Pracę porzucili około 3.500 pracowników miejskich. Tramwa je wczoraj nie kursowały, również nie były czynne teatry.

Inspektorat pracy stara się załagodzić zatarg zwalniając konferencje przedstawicieli zarządu miejskiego z pracownikami.

Komitety strajkowe zapowiadają, iż strajkujący wrócić do pracy dopiero wówczas, gdy wszystkie postulaty będą przyjęte.

Wobec wybuchu strajku we Lwowie zarząd miejski zaprosił dziennikarzy na konferencję prasową. Po konferencji zarząd miasta wydał takie oświadczenie:

„Strajk pracowników miejskich jest próbą wywarcia na zarząd miejski nacisku w kierunku przyjęcia żądań z okresu najlepszej koniunktury gospodarczej. Sytuacja finansowa gminy uległa obecnie zasadniczej zmianie na gorsze, przedewszystkiem skutkiem akcji dekretovej z końca ubiegłego i bieżącego roku, która przyprowadziła do ubytku wielu źródeł dochodowych. Drugim momentem, który ciąży na sytuacji finansowej gminy, jest obciążenie długów wysoce uciążliwych spowodu wysokiego oprocentowania i krótkich terminów płatności.

„Na tle ciężkiej sytuacji finansowej gminy nabierają szczególnego zabarwienia postulaty pracowników miejskich, idące zbyt daleko, choćby wspomnieć o t. zw. rybowem”. Domaganie się w obecnej chwili świadczeń do rozmiarów z okresu najlepszej koniunktury, jest zaprzeczaniem rzeczywistości go spowadzej. Podkreślić należy, że pracownicy gminy wykazywali tak daleko idącą nieustępliwość, że nie chcą ustąpić ani od jednego punktu swych maksymalnych żądań.

Zarząd miejski zdaje sobie sprawę z tego, że obecne wynagrodzenie pracowników nie są nadmierne, jednak z dru-

giej strony stwierdzić należy, że są one bez porównania korzystniejsze, niż płace jakichkolwiek innych pracowników fizycznych, skoro przeciętna płaca np. tramwajarza wynosi dzisiaj 272 zł. mies. Uwzględnienie tych postulatów pracowników pociągnęłoby za sobą obciążenie gminy kwotą około 4 miliony rocznie.

Strajk pracowników miejskich we Lwowie nie jest odosobnioną manifestacją strajkową. Od dłuższego czasu trwa we Lwowie strajk robotników budowlanych. Agitacja strajkowa elementów wyrotowych nie od dziś budzi sprzeciw we Lwowie.

Strajk budowlany wlecie się niesłychanie długo. Powołana przez rząd międzyministerjalna

MARGINES
POLSKO - UKRAIŃSKIEJ
„UGODY”

„I. K. C.” zamieszcza ciekawy artykuł, ilustrujący proces ukraińzacji ziemi polskiej na wschodzie. Na przykładzie woj. tarnopolskiego wskazuje, w jakim kierunku rozwija się parcelacja i jaki jest jej charakter narodowy. Pismo ujawnia „zakonspirowane”

statystyki, wskazując na niesłychane błędy w tej dziedzinie.

„Według ścisłych obliczeń, których treść należy ujawnić, na terenie woj. tarnopolskiego rozparcelowano do roku 1936 (łącznie z rozparcelowanym w latach 1919—1929 obszarem 119.172 ha) około 153.000 ha i obecnie w ogólnym bilansie rozparcelowanej ziemi folwarcznej znajduje się w rękach włościan ukraińskich ponad 101 tysięcy ha, czyli ponad 66 procent, w rękach zaś włościan polskich zaledwie 52.000 ha ziemi, czyli niespełna 34 procent.

Zapytał się go, jak się to stało, że za rządów polskich na tak eksploatowanym państwowo terenie, jak Małopolska Wschodnia, gdzie rozwój żywności polskiego decyduje o jego zespoleniu z państwem polskim, gdzie własność folwarczna stanowi główną podstawę polskiego stanu posiadania, zdołał uciec uwadze społeczeństwa polskiego niebawem fakt, że bardzo poważny smat ziemi polskiej wymknął się nam spod nóg?

Gdzie była polska administracja, gdzie czujne podobno ośrodki polskiego życia zorganizowanego, gdzie opinia polska?”

Tak więc 2/3 polskiej ziemi folwarcznej poszło w ręce ukraińskie! A co się dzieje w innych województwach?

System maskowania prawdy jest naprawdę groźny, usypia czujność społeczeństwa, budzi przeświadczenie, że nic złego się nie dzieje. Fakty i liczby wyraźnie temu przeczą. okres „mocarstwowego” rozwoju polskości stawiając w świetle wystarczająco niepocholebne.

RZĄD KOMPROMISU

Francuski „front ludowy” zbiera owoce zwycięstwa, sięga po rząd Francji. Socjalista Blum stanie na czele nowego gabinetu. Czy będzie to rząd trwały? Raczej nie. Coraz bardziej staje się widoczne, że serwituty sukcesu wyborczego są zbyt ciężkie, aby zapewnić gabinetowi Bluma swobodę decyzji. Omawiając tę sprawę, „Kurier Poranny” tak obrazuje obecny stan rzeczy:

„Siła tych antagonizmów programowych i nawet rywalizacji personalnych wtłoczony pomiędzy komunistyczny młot a radykalne kowadło musi Blum opracować dla przyszłego gabinetu swojego tak elastyczny plan akcji rządowej, by zapewnić mu on mógł niezbędne poparcie całego Frontu Ludowego. Czy i jak zadanie to da mu się rozwiązać? Najwięksi nawet pesymiści twierdzą, że dojsie Blum'a do władzy jest prawie matematycznym już dziś pewnością, co bynajmniej nie znaczy jednak, by rządy jego miały być trwałsze, a to na skutek absolutnej niemożności sprowadzenia rozbieżnych kłauzul, zastrzeżeń i warunków — któremi poszczególne odcinki partyjne Frontu Ludowego bombardują już obecnie przyszły gabinet — do wspólnego mianownika, regulującego w sposób logiczny ciągłość pracy. Z drugiej zaś strony, najwięksi nawet optymiści, szczerze przekonani o rozstrzygającym i definitywnym charakterze porażki prawicowej, nie mogą postrzynać się od biadania nad smutną prawdą, że nie dola Blum'a, który czyż potrafi długo lawirować pomiędzy kompromisową taktyką burżuazyjnego radykalizmu a demagogicznymi chwytami coraz agresywniejszych komunistów?”

Komuniści znaleźli się obecnie w sytuacji, w jakiej poprzednio znajdowali się socjaliści. Nie dla Francji, nie dla „frontu ludowego”, ale dla swoich celów partyjnych, w myśl wskazań „czerwonej

nej międzynarodówki” pragną oni wykorzystać w pełni tę wygodną sytuację, jaką im dał wynik wyborów. Burżuazyjni socjaliści i radykałom, oddanym sojusznikom, dadzą się przez to we znaki. Najgorsza rzecz, że to wszystko ko obędzie się... kosztem Francji.

DZIEŃ DOBREJ WOLI

Żydz się pod opieką różnych humanitarnych międzynarodówek. Jedną z nich t. zw. Unja Zgody Narodów, propaguje urządzanie Dnia Dobrej Woli, którego treść zamyka się w pojednaniu... z żydami. Znamienne jest, że „Mały Przegląd”, dodatek dla młodzieży do żydowskiego „Naszego Przeglądu”, zamieszcza z okazji „Dnia” kilka artykułów... młodych Polaków.

Próbki tych wyrznięć podaje mi poniżej. A więc pisze „postępowiec”, zagadkowy „Tadeusz B-ski”:

„Dzisiaj, w Dniu Dobrej Woli, musimy walczyć o wspólny front młodym, postępowego pokolenia. Musimy na każdym polu, czynem i słowem, urzeczywistniać nasze ideały. Przeszukujmy się do tego, że dzień prawdziwego braterstwa poprzedzi niedługo dzień zwycięstwa walki.”

Sensacyjnie wprost brzmi takie uzupełniające wyznaczenie:

„Liczyliśmy kiedyś, my, zwolennicy łagodnego wprowadzenia Dobrej Woli do słownika języka polskiego, że „Straż Przednia” i inne jej podobne instytucje pracy dla państwa, kwestję tę rozwiążą.”

Inny znów Polak (?) prawi takie komplementy i uprzejmości pod adresem żydów:

„Z chwilą, gdy zaczynam pisać do Was ten list, rumienię się ze wstydu. Tak, ja się wstydzę mych żydów, mych współwyznawców.”

I mam się czego wstydzić. Wy, za przykładem młodzieży angielskiej i francuskiej propagujecie dzień Dobrej Woli i mimo zjawisk tak bolesnych, po faktach, które muszą budzić gorzcy i bunt, nie dajecie się ponieść nienawiści. A my? My nawet nie mamy pisma, które mobilizowałoby młodzież przeciw wojnie i walce narodowościowej. My, którym Bóg nakazał miłować wszystkich, jak siebie samych, idziemy prosto z kościoła na ulicę, gdzie urządzamy „pogrom semitów”.

Nieokreślona osobistość Z Will, jakoby chrześcijanin, tak się wypowiada:

„Jeśli chodzi o sprawę nienawiści pewnego obozu społeczeństwa polskiego do całego społeczeństwa żydowskiego, to na nas przedewszystkiem młodzież chrześcijańska, ciążący obowiązek piętnowania antysemityzmu. My nie możemy milczeć.”

Dalej:

„Dzisiejszy ruch antysemicki wśród młodzieży nie jest tak groźny, jakby się zdawało. On dopiero stać się może groźny, wskutek zbagatelizowania i bierności społeczeństwa. Skupia przeważnie elementy beśmyślne, wiedzione owym pędem i romantyką „ofiarną nielegalnej pracy” dla dobra narodu. Cała ideologia tych ludzi, to kilka polyszanych gdzieś zdań: żyd, to kapitalista, żyd, to komunist, żyd, to pornograf i wrog państwa polskiego.”

„Chrześcijaństwo” i „postępowcy”, którzy uważają, że owe ostatnie zdania krzywdzą żydów, powinni bronić ich nieco śmiejąc otwarcie, nie pod zagadkowym pseudonimami. Ktoś złośliwy mógłby przypuszczać, że są to „chrześcijanie”... wyznania mojżeszowego.

Pobicie żydów w Gdańsku

GDANSK, 22.5. Kilkunastu członków młodzieży narodowo-socjalistycznej napadło na wycieczkę młodzieży żydowskiej. Kilku uczestników wycieczki zostało poturbowanych. Na widok zaalarmowanego policjanta napastnicy zbiegli. Na przedmieściu Brentowo 4 osobników napadło na członka narodowo-socjalistycznej sztafety ochronnej, Ottona Holza, który został ciężko ranny i szpitalem i kastetami. Jeden ze sprawców, niejaki Bernard Urban, został aresztowany.

Czy przemysł bawełniany w Łodzi przejdzie na len?

ŁÓDŹ, 22.5. Wśród szeregu zagadnień absorbujących ostatnio włókiennictwo polskie, sprawa surowców krajowych i ich zastępowania w produkcji wysuwa się na czoło. Zwłaszcza problem t. zw. kotonizacji lnu, polegającej na przystosowaniu lnu do przędzenia na wrzecionach bawełnianych.

Sprostowanie

Prezes Sądu Okręgowego przesyła poniższe sprostowanie:

„W związku z artykułem „Reorganizacja Sądownictwa Śledczego — kto będzie prezesem nowego wydziału Sądu Okręgowego” (Nr. 115 „ABC” z dnia 18 maja 1936 r.) niniejszym prostuję, że wiadomości podane w tym artykule odnośnie tworzenia wydziału śledczego, scalenia rejonów śledczych oraz obsady stanowiska nowego wiceprezesa dla tego wydziału nie są prawdziwe, że natomiast scalenie sekretariatów niektórych rejonów śledczych ma na celu usprawnienie administracji sądowej i względy oszczędnościowe.

Prezes Sądu T. Kamiński.
Warszawa, 20 maja 1936 r.

nych stał się ostatnio przedmiotem eksperymentów, prowadzonych w fabrykach „Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana” oraz „Sp. Akc. L. Ceyler”.

Zagadnienie to wiąże się bowiem z kwestją obronności państwa, do którego przemysł włókienniczy specjalnie przykłada znaczenie.

Opierając się na dotychczasowych wynikach prac badawczych, prowadzonych w fabrykach łódzkich oraz na nastrojach przemysłu w kierunku realizacji zagadnienia kotonizacji lnu, Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem po stanowił powołać do życia specjalną komisję do spraw kotonizacji lnu. Komisja ta dać ma w możliwie najkrótszym czasie odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu przemysł bawełniany mógłby przejść na len. Zagadnienie to posiadające kapitalne znaczenie, mogłoby stanowić punkt zwrotny dla przyszłego rozwoju przemysłu bawełnianego.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek.

Kłopoty z nauczycielstwem lewicowym Projekt nadzoru władz administracyjnych

LWÓW, 22.5. Lwowski „Dziennik Polski” donosi, że w Ministerstwie W. R. i O. P. rozważana jest kwestia zmiany stosunku inspektoratów i kuratorów do władz wojewódzkich i starościńskich.

Magistratura szkolna, która jest dotychczas zupełnie zamknięta dla wpływów administracji ogólnej, stanowiąc niejako państwo w państwie, ma być w pewnym zakresie poddana kontroli wojewodów i starostów. Projekt tej unifikacji władz był już dyskutowany w okresie, gdy ministrem W. R. i O. P. był p. Wacław Jędrzejewicz.

Jak nas informują — pisze Dziennik Polski — między Ministerstwem Oświaty a kierownictwem Związku N. P. istnieje rozdziew, pogłębiający się coraz bardziej. W Ministerstwie decydująco znaczenie ma grupa „Zręb” t. j. zwolennicy ideologii państwa, gdy Związek Nauczycielski zdradza sympatie komunistyczne. W tych warunkach kontrola szkolnictwa przez władze polityczno-administracyjne byłaby bardzo pożądana.”

Spekulacja na rynku łódzkim załamała się

W okresie ostatnich dni rynek włókienniczy Łodzi był widownią zakupów spekulacyjnych, które objęły przedewszystkiem przedmiot bawełniany oraz niektóre artykuły galanterijne. Doprowadziło to do zwykłej cen i zastrzeżenia warunków przez producentów, którzy przyjmowali tylko pokrycie gotówkowe i spowodowało po pew-

nym czasie brak przędzy dla potrzeb drobnego i średniego przemysłu przetwórczego. W dziale galanterji zakupy spekulacyjne objęły nieci bawełniane i niektóre artykuły przemysłu dzianego.

Po krótkim okresie nieuzasadnionego ożywienia na rynku nastąpiło uspokojenie i ceny uległy znacznej niższe.

Zbiórka na pierwszą łódź podwodną podczas „Dnia Morza”

„Dzień Morza” będzie w r. b. miał specjalny charakter. Między innymi, położony będzie szczególny nacisk na to, aby podczas „Dnia” zebrać brakującą sumę na budowę pierwszej polskiej łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo, Liga Morska i Kolo nialna zebrała już na ten cel po-

nad 4.000.000 zł., a wojskowość ponad 3.000.000 zł.

Przewodnictwo komitetu honorowego „Święta Morza” zgodziła się objąć p. Aleksandra Piłsudskiego, a na wiceprezesa zostali zaproszeni wice-minister Bobkowski, wojewoda Grażyński, kontradmirał Świrski i b. wiceprezydent Szpotkański.

Zjazd cyganów rozstrzygnie spór o 300 talarów

PIOTRKÓW, 22.5. W Piotrkowie sensację wywołał fakt, iż król cyganków Michał Kwiek zapowiedział na 30 b. m. zjazd wszystkich cyganów z Polski, dla utworzenia specjalnego trybunału, który roz-

strzygnie spory między rodzinami Kwieków i Gomanów.

Chodzi przymem o zwrot 300 talarów w złocie, które miały być skradzione Elżbiecie Kwiek przez Gomanów.

Policja usunęła głodujących b. ochotników armji polskiej

Jak już donosiliśmy, od poniedziałku 18 b. m. zajęło salę Związków B. Ochotników Armji Polskiej 16 osób, które, po zabarykadowaniu się, rozpoczęły głodówkę, a znak protestu przeciw nie udzieleniu im pracy. Wobec tego, że sytuacja stawała się coraz groźniejsza, wezwano policję, która opróżniła lokal.

Trzech spośród głodujących męczenników straciło przytomność, a pozostali również nie mogli już o własnych siłach udać się do domu, przeto przewieziono ich autami policyjnymi do mieszkań.

Zwolnienia od obowiązku przedstawiania zaświadczeń walutowych

Jak wiadomo, rozporządzenie ministrów Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 8 maja wprowadziło obowiązek przedstawiania przez eksporterów za świadczenia walutowych przy wywozie towarów. Rozporządzenie to w § 6 wyliczyło przypadki, w których nie jest wymagane składanie zgłoszeń wywozowych oraz zaświadczeń walutowych przy wywozie następujących towarów: 1) wywozonych w ramach układów rozrachunkowych, 2) objętych umowami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, 3) przewożonych w ruchu osobowym, 4) sta nowiących używane zwykle w han-

dlu opakowania, które są wolne od cla.

Obecnie ukazało się w „Monitorze Polskim” zarządzenie ministra Skarbu w sprawie zwolnienia od obowiązku przedstawiania zaświadczeń walutowych przy wywozie niektórych towarów. Rozporządzenie to postanawia, że poza przypadkami, przewidzianymi w § 6 (ust. 1—4) rozporządzenia z dnia 8 maja, nie będą wymagane zaświadczenia walutowe przy wywozie zagranicę lub na obszar W. M. Gdańska towarów, wyliczonych szczegółowo w rozporządzeniu.